



wakingpapers

summer/2024-7

ISSN: 2956-9591

HORST BIENEK I JEGO GLIWICKI HEIMAT JAKO LITERACKI OBRAZ GINĄCEGO ŚWIATA

JÓZEF ZAPRUCKI

Jelenia Góra / 2024

Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych
Riesengebirgsakademie der Angewandten Wissenschaften
Krkonošská Akademie Aplikovaných Věd
Karkonosze University of Applied Sciences



KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
w Jeleniej Górze

Centrum Badań Interdyscyplinarnych i Wydawnictw

WORKING PAPERS

7/2024

**HORST BIENEK I JEGO GLIWICKI HEIMAT
JAKO LITERACKI OBRAZ GINĄCEGO ŚWIATA**

JÓZEF ZAPRUCKI



Working Papers, summer/2024-7

Centrum Badań Interdyscyplinarnych i Wydawnictw

Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych

Redakcja naukowa serii: Aleksander Żołnierski

Projekt serii: CBLiW

©Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych

Wydawca:

Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze
ul. Lwówecka 18
58-506 Jelenia Góra

Jelenia Góra, lipiec 2024

ISSN: 2956-9591

Materiały do druku prosimy składać pod adresem Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania tekstów. Wszystkie prace nadesłane do redakcji są poddawane anonimowej procedurze recenzyjnej. Prace należy opracować zgodnie z *Zasadami przygotowania tekstów do druku* umieszczonymi na stronie internetowej KANS. Nadsyłając prace do czasopisma, autorzy wyrażają zgodę na ich publikację w formie papierowej i elektronicznej (PDF) oraz na ujawnienie adresu poczty elektronicznej.

Horst Bienek i jego gliwicki Heimat jako literacki obraz ginącego świata

Zamiast wstępu

Urodzony w Gliwicach w 1930 roku Horst Bienek, należy do najwybitniejszych pisarzy niemieckich XX wieku. W Polsce praktycznie nieznanemu szerszemu kręgowi odbiorców aż do 1983 roku, kiedy to ukazała się nakładem wydawnictwa Czytelnik jego „Pierwsza polka” w znakomitym przekładzie Marii Przybyłowskiej. Powieść, której publikacja w języku polskim była – pomimo licznych ingerencji cenzorskich - nie lada wydarzeniem, doczekała już niecałe cztery lata po swej niemieckiej premierze ekranizacji w 1979 roku. Film w reżyserii Klausa Emmericha z genialną Marią Schell w roli Valeski Piontek nie wszedł na ekrany polskich kin, ale powieść doczekała się wystawienia na deskach Teatru Miejskiego w Gliwicach w maju 1998 roku. Inscenizacja miała dodatkowy, zapewne zamierzony, dramatyczny wymiar, jako że odbyła się w zabezpieczonych ruinach przedwojennego teatru. Gmach ówczesnego Teatru Miejskiego, wzniesiony jako teatr Victoria w 1890 roku został spalony przez „wyzwolicielską” armię radziecką dwa miesiące po zajęciu Gliwic w 1945 roku. Scena znana ze swej świetnej akustyki przestała istnieć i dopiero na początku lat '90 XX. wieku powołana w tym celu fundacja zainteresowała się zabezpieczeniem ruin.

Horst Bienek przeżył w styczniu '45 roku zajęcie Górnego Śląska przez Armię Czerwoną, a jego rodzinne mieszkanie zostało skonfiskowane przez władze polskie. Był świadkiem marszu śmierci ocalałych z obozu Auschwitz więźniów, których przejście ulicami Gliwic odbyło się w dniach poprzedzających wkroczenie Rosjan. To doświadczenie, jak i późniejszy pobyt w radzieckim obozie pracy ukształtował komponent etyczny w jego literaturze.

W październiku 1945 r. Bienek złożył podanie o umożliwienie mu opuszczenia radzieckiej strefy okupacyjnej. W 1946 r. zamieszkał początkowo w Köthen, by następnie w styczniu '49 roku zatrudnić się w poczdamskiej „Die Tagespost”. Od 1950 roku zaczął uczestniczyć w zajęciach dla pisarzy w Bad Saarow, a w '51 roku został przyjęty do klasy mistrzowskiej Bertolta Brechta. Mimo intensywnej współpracy z Brechtem nie otrzymał jego wstawiennictwa po tym, gdy w listopadzie 1951 roku został aresztowany pod spreparowanym zarzutem szpiegostwa i szerzenia propagandy antyradzieckiej przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i przekazany radzieckiej administracji wojskowej, która skazała go na 20 lat obozu pracy. Trafił do Workuty. Dopiero po czterech latach został zwolniony w październiku 1955 r. w ramach „Heimkehr der Zehntausend” i na własną prośbę deportowany do Republiki Federalnej Niemiec. Zamieszkał u swojej siostry – Edeltraut w Burbach w okolicach Kolonii, której zawdzięcza wsparcie swojego rozwoju, jako pisarza. W maju 1987 udało mu się odwiedzić swoją małą ojczyznę, uzyskawszy polską wizę, a po powrocie do Niemiec opublikował autobiograficzną „Reise in die Kindheit” (przetłumaczoną na język polski i opublikowaną w latach '90 pod tytułem „Podróż w krainę dzieciństwa”). Do swej śmierci w 1990 roku był szefem katedry literatury w Bawarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Pośmiertnie, we wrześniu '94 roku Bienek został przez Prokuraturę Generalną Federacji Rosyjskiej oczyszczony z zarzutów i zrehabilitowany.

Haus Oberschlesien, w którym toczy się akcja powieści „Pierwsza polka”



źródło: de.wikipedia.org/wiki/Haus_Oberschlesien

Twórczość prozatorska Bienka porównywana jest często z pisarstwem Güntera Grassa. Pisze o Górnolązakach podobnie, jak autor gdańskiej trylogii o Kaszubach. Grass w końcowych fragmentach „Błaszanego bębena” włożył w usta babci Oskara Matzeratha, głównego bohatera powieści słowa:

„Tak to już jest z Kaszubami, Oskarku. Zawsze dostają po głowie. Ale wy teraz wyjedziecie, na zachód wyjedziecie, tam lepiej wam będzie i tylko babcia zostanie tutaj. Bo Kaszubów nie można przenieść nigdzie, oni zawsze muszą być tutaj i nadstawiać głowy, żeby inni mogli uderzyć, bo my za mało polscy jesteśmy i za mało niemieccy, bo jak ktoś jest Kaszubą, nie wystarcza to ani Niemcom, ani Polakom. Ci zawsze dokładnie chcą wiedzieć, co jest co!”

Podobnie, jak w przypadku Kaszubów, Biemek ukazuje tragedię Górnolązaków jako skazanych na egzystencję polityczną i fizyczną pomiędzy dwoma – używając słów Heinricha Bölla – „całkowicie pozbawionymi humoru nacjonalizmami.”¹

Gliwicki kosmos Horsta Bienka



źródło: landkartenarchiv.de

¹ Cyt. za: Wilhelm Szewczyk, Przedmowa do Pierwszej polki, s.10

Przez większą część życia Horst Bienek pisał dziennik, liczący kilka tysięcy stron, który przekazał przed śmiercią Bibliotece Gottfrieda Wilhelma Leibniza w Hanowerze (dziennik ma zostać opublikowany przez Carl Hanser Verlag jesienią 2024 roku).

Gliwicki „Heimat” w twórczości Bienka

Niemieckie słowo „Heimat” jest dzisiaj pojęciem o bardzo szerokim zakresie desygnatu, obejmującym zarówno aspekt czysto materialny (określone terytorium, region, architektura, klimat), jak również aspekt duchowy (odczucia związane z procesem przeżywania więzi emocjonalnej z danym regionem).

W większości prac naukowych jak też w licznych utworach literackich „ojczyzna” traktowana jest zazwyczaj jako korelat pewnych stałych komponentów: otoczenia przyrodniczego, architektonicznego i socjalnego.

Aspekty, socjalny i krajobrazowy łączy w sobie definicja Oswalda Spenglera: „Ojczyzna jest dla nas nieuchwytną jednością natury, języka, klimatu, obyczaju i historii. (...) Jest ona ideą...”² Najbardziej wszechstronne i kompleksowe ujęcie fenomenu więzi regionalnej przedstawiła w latach siedemdziesiątych Ina-Maria Greverus wychodząc z pozycji antropologiczno-literackich. W dwóch pracach „Der territoriale Mensch”³ i „Auf der Suche nach Heimat”⁴ autorka przedstawia „ojczyznę” jako „socjokulturowy obszar, na którym istnieje możliwość zaspokojenia potrzeby tożsamości, bezpieczeństwa i aktywności.”⁵

Literackie symptomy ideologii ojczyźnianej pojawiły się już w dziełach romantyków: Josepha von Eichendorffa, Clemensa Brentano i Joachima von Arnim.

Poetyka ojczyźniana Eichendorffa zawiera wyraźny aspekt utraty, tak znaczący u większości poetów wygnanych z jakichkolwiek powodów z ich „ojczystej arkadii”.

² Oswald Spengler, *Untergang des Abendlandes*, t.1, München 1963, s.113 (przekł. własny, J.Z.)

³ Ina-Maria Greverus, *Der territoriale Mensch. Ein literaturanthropologischer Versuch zum Heimatphänomen*, Frankfurt/M. 1972

⁴ Ina-Maria Greverus, *Auf der Suche nach Heimat*, München 1979

⁵ *Ibidem*, s.13 (przekł. własny, J.Z.)

Literatura regionalna zyskała w ten sposób nowy wymiar, stała się ona prawie wyłącznie literaturą reminiscencji i nostalgii.

Mottem twórczości tego rodzaju jest zapożyczone od Jeana Paula Richtera hasło, mówiące, iż „wspomnienia są jedynym rajem, z którego nikt nas nie może wypędzić.”⁶

Dom, w którym mieszkał Horst Bienek przy An der Waldschule (obecnie ulica Horsta Bienka w Gliwicach)



źródło: Aleksander Żołnierski

W twórczości Horsta Bienka dominują dwa podstawowe kręgi tematyczne – uwięzienie i pobyt w syberyjskim obozie pracy w Workucie oraz wspomnienia związane z Górnym Śląskiem, ojczyzną pisarza.

⁶ Eduard Berend \wyd.\, Jean Pauls sämtliche Werke. Historich-kritische Ausgabe, t.11, Weimar 1935, s. 430

Przeżycia więzienne poety w Berlinie oraz czteroletni okres zesłania wywarły głębokie piętno na jego późniejszej działalności literackiej, owocując w postaci licznych utworów poetyckich i prozatorskich, powstałych w latach 1957-1965. Zainteresowanie autora „utraconą ojczyzną” ograniczało się w tym okresie do sporadycznych przypadków ukazywania elementów regionalnego krajobrazu oraz nielicznych epizodów z czasów dzieciństwa; pojawiają się one jednakże każdorazowo w atmosferze skrajnego pesymizmu, który wydaje się towarzyszyć, w mniejszym lub większym natężeniu, przeważającej części utworów literackich Horsta Bienka.

Osadzony w „drugim nurcie” – wydany w 1957 roku „Sennik więźnia” jak też o dwanaście lat późniejsza „Cela” są przede wszystkim próbą przezwyciężenia „syberyjskiego syndromu”, zawierając jednocześnie elementy reminiscencji ogniskujących się na czasach dzieciństwa. Do tych wspomnień podchodzi pisarz w sposób szczególny: narratorzy obydwu utworów starają się oddalić ze świadomości obrazy dzieciństwa i ojczyzny, gdyż w atmosferze głębokiej frustracji spowodowanej utratą wolności, stają się one przyczyną niebywałego cierpienia. Werbalizacją tego stanu rzeczy są słowa bohatera „Sennika więźnia”:

„Itaka przepadła już dawno, Atlantyda, dzieciństwo, lata młodości: zaginione, zapomniane, nie można ich odnaleźć: utracony mit”.⁷

W „Celi” spotykamy się z podobnym stosunkiem narratora do wspomniania „utraconej ojczyzny”, jednakże utwór ten, będący koncentryczną analizą literacką psychiki więźnia, zawiera już kilka fragmentów⁸ przywołujących obraz ojczystego miasta; są one wprawdzie ściśle wkomponowane w pełną rezygnacji całość powieści, lecz ich wymowa zwiastuje już bliskość nowego tematu.

O dziele tym tak pisał jego autor, oceniając je już z pewnego dystansu czasu oraz pracy twórczej:

„Bezimienny bohater celi walczy przeciwko swoim wspomnieniom, a więc także przeciwko swojej przeszłości, swojemu dzieciństwu – które oczywiście stale, fragmentaryczne i okaleczone wkradają się do jego świadomości. Przede wszystkim w rozdziałach końcowych stają się te fragmentaryczne obrazki z dzieciństwa coraz bardziej

⁷ Horst Bienek, *Gleiwitzer Kindheit*, München 1976, s. 15 (tłum. autora)

⁸ Por. Horst Bienek, *Die Zelle*, München 1970, s. 64, 69, 64

natarczywe, władcze, niemożliwe do uniknięcia... Tak było również ze mną".⁹

Utwory poetyckie Horsta Bienka są także w znacznej mierze próbą estetycznego opanowania stanu frustracji spowodowanej przeżyciami więziennymi. Są one dominującym tematem większości wierszy tego poety, stając się, wraz z przynależnym im sceptycyzmem, jakby formułą artystyczną jego poezji.

Pomimo wyraźnej supremacji „poetyki cierpienia i protestu” twórczość liryczna pisarza zawiera elementy będące wywołaniem wspomnień dzieciństwa¹⁰ oraz dywagacje poetyckie¹¹ dotyczące reminiscencji jako zjawiska powodującego doznania dwójakiej natury – cierpienia i radości. Należy przy tym zauważyć, że tak zwane „dygresje ojczyzniane”¹² występują sporadycznie w całokształcie tej liryki powodując jednak swoisty dysonans, są one zwykle wolne od atmosfery przygnębienia, będącej gruntem duchowym tej poezji. W przeciwieństwie do prozy liryczne Ja ucieka jakby z przytłaczającego je świata „duchowego ucisku” w świat dzieciństwa, który wydaje się być symbolem „dobra” kontrastującego z istotą tego pierwszego. Jednym z przykładów tego stanu może być fragment wiersza kończącego cykl poetycki „Co było, co jest”:

*„Każda ulica prowadzi w dzieciństwo
ale wiem
Bergwerkstraße
wiedzie do gwiazd
ostatniego dnia
odnajdę ją znowu”*¹³

Wiersz ten, zawierający już pewne symptomy idealizacji rodzimego krajobrazu (w okolicach Bergwerkstraße mieszkał Bienek), wydaje się być zapowiedzią odejścia od tematyki „więziennej” na rzecz szerszego zainteresowania problematyką „utraconej ojczyzny”.

„Wiersze gliwickie” są niezwykle bogate formalnie, mniej lakoniczne¹⁴ jak również pełniejsze obrazowo niż poprzednie; stwierdzenie to dotyczy zwłaszcza trzech

⁹ Horst Bienek, *Beschreibung einer Provinz*, München 1983, s. 8

¹⁰ Por. Horst Bienek, *Gleiwitzer Kindheit*, s. 35

¹¹ *Ibid.*, s. 30

¹² *Ibid.*, s. 73

¹³ *Ibid.*, s. 82

¹⁴ Por. Karol Sauerland, Horst Bienek, w: *Kritisches Lexikon zur deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, H. L. Arnold (wyd.), München 1981

wierszy narratywnych pochodzących ze zbioru „Gleiwitzer Kindheit”, stanowią one radykalny odwrót od dotychczasowej problematyki. Już tytuły wskazują na ich reminiscencyjny charakter: „Gliwickie dzieciństwo”, „Nad Kłodnicą”, „Bergwerkstraße”. Pierwszy z tych wierszy – jak wspomina autor¹⁵ - powstał w 1969 roku podczas pisania „Celi”, powieści, która jest prozatorskim podsumowaniem tematu uwięzienia, zaś jej powstanie stanowi wymowną cezurę w twórczości Horsta Bienka.¹⁶

Utwory te można potraktować jako liryczną opowieść o „utraconej ojczyźnie”, której twarde piękno jawi się jako zbrukane przez czasy niemieckiego nazizmu.

Wiersze te, tak jak wiele innych dzieł tego poety, wykazują swoistą ambiwalencję treściową – współczesność, przeszłość, autentyzm i jego intelektualna nadbudowa¹⁷ przenikają się wzajemnie; na całość rzutuje głęboka refleksja nad dzieciństwem:

*„Czy dzieciństwo jest wspomnieniem
Lub może wspomnienie dzieciństwem?
Czytam Borgesa i myślę o nieubłaganej pamięci
Ireneo Funesa
u Sartra interesuje mnie jego
stosunek do Dekarta
chciałbym wiedzieć, co myślał Coriolan
gdy go aresztowano
aż tu nagle
chrupiące migdały
zapach smażonej ryby w bolesławieckiej porcelanie
krzyk sójki w Labander Wald
wytarte obrazy drżą
na siatkówce oka”¹⁸*

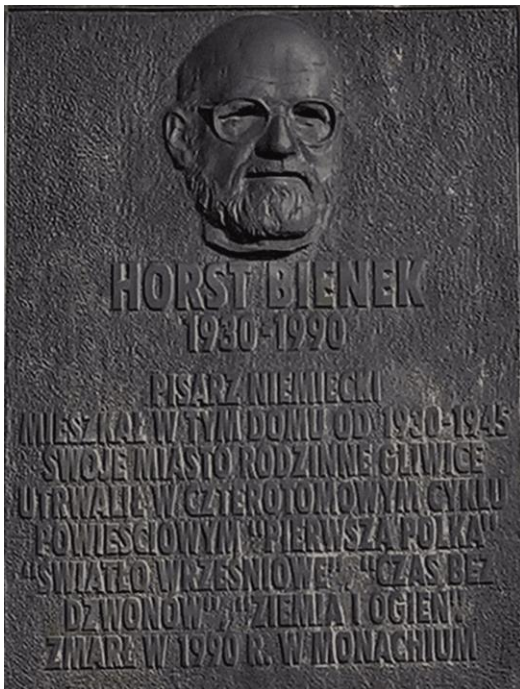
¹⁵ Por. Horst Bienek, Beschreibung einer Provinz, s. 7

¹⁶ Ibid., s. 82 (przekł. własny, J.Z.)

¹⁷ Por. A. Brousek, Umwelt und Lebensgeschichte im Gedicht, w: Neue Rundschau nr 1\1977

¹⁸ H. Bienek, Gleiwitzer Kindheit, s. 73 (tłum. autora)

Tabliczki umieszczone w miejscu zamieszkania Horsta Bienka w Gliwicach (w języku polskim na ścianie budynku przy b. ul. An der Waldschule oraz w języku niemieckim – na niewielkim kamiennym słupku umieszczonym tuż przy krawężniku jezdni)



Źródło: Aleksander Żołnierski

„Gliwickie dzieciństwo” należy traktować jako swoisty przedtakt do „Tetralogii Gliwickiej”, która – biorąc pod uwagę aspekt treści – jest rozwinięciem wielu wątków zawartych w tym wierszu. Najważniejszymi wydają się wątki Josela i Kotika, które znajdują kontynuację w tetralogii, stając się ważnymi elementami jej świata przedstawionego. Również z punktu widzenia środków formalnych ten właśnie utwór poetycki wykazuje wyraźne zbieżności z prozą ojczyznianą; Bienek używa tu gwary śląskiej oraz zamieszcza cytaty utworów poetów pochodzących ze Śląska. Ten stan rzeczy ujął pisarz w następujących słowach w jednym ze swych esejów:

„Czekał już na mnie inny temat, który obecnie wiąże mnie już też prawie całe dziesięciolecie: dzieciństwo. A ono znajduje się już przecież w powieści Cella: wspomnienia, na siłę wypierane, wywołują kraj mego pochodzenia, Górny Śląsk, miasto Gliwice, blisko polskiej granicy, gdzie

urodziłem się 7 maja 1930 roku, gdzie spędziłem też dzieciństwo, szyby górnicze, hałdy nad Kłodnicą, głębokie, mroczne lasy Wschodu, zagadkowe obrazy winy \snu\ przerażenia. A mocniej: Wschód, który nie jest tylko 'utraconą ojczyzną', lecz określonym krajobrazem, specyficznym doświadczeniem, mitonością prowincją.”¹⁹

Początkową częścią wspomnianej już „Tetralogii gliwickiej” jest wydana w 1975 roku „Pierwsza polka”²⁰, powieść będąca epicką próbą „duchowego” powrotu na łono „ojczyzny utraconej.” Jej jednodniowa akcja rozgrywa się w Gliwicach w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej. Centralnym miejscem akcji jest reprezentacyjny hotel „Haus Oberschlesien”, w którym jedna z czołowych postaci – Valeska Piontek wyprawia wesele swojej córce. Przedstawienie uroczystości weselnej odgrywa tutaj kluczową rolę, pozwala ono bowiem autorowi zgromadzić w jednym miejscu i czasie znacznej liczby osób, stanowiących przekrój społeczny Górnego Śląska. Wesele spełnia w tej powieści funkcję soczewki, w której skupiają się postawy, dążenia, zapatrywania i charaktery uczestników.²¹

Pisarz gromadzi w ten sposób przedstawicieli ówczesnej śląskiej społeczności i poddaje ich dokładnej – zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej – obserwacji. Wraz z rozwojem akcji wesele nabiera cech surrealistycznych, co potęguje jeszcze uczucie wyczuwalnego już zagrożenia wojennego, które rzutuje na całość utworu, budując jego przesyconą pesymizmem atmosferę:

„Valeska rozdarła tę zastonę. Znowu widziała jasno, widziała Irmę (...), widziała innych, obrzydliwie wgrzających się w brązowe mięso na swoich talerzach, widziała ich szare dłonie trzepoczące jak stare kury między obrusem a talerzem, patrzyła w spocone, czerwone, coraz bardziej nadęte twarze...”²²

Treść pierwszego tomu wypełnia historia rodziny Piątków i Żyda Georga Montaga; autor rozpoczyna tu również wątek rodziny Ossadników, który szerzej rozwija

¹⁹ Horst Bienek, Stopniowe zadławianie krzyku i inne eseje, (tłum. Andrzej Pańta), Berlin 2001, s. 101

²⁰ Horst Bienek, Die erste Polka, München 1975, wyd. polskie: Pierwsza polka, Warszawa 1983, (tłum. Maria Przybyłowska)

²¹ Louis Ferdinand Helbig mówi o swoistym psychogramie ludzi z południowo-wschodniego zakątka starej prowincji Śląska. Por. Louis Ferdinand Helbig, Der ungeheure Verlust, Wiesbaden 1988, s. 182

²² Horst Bienek, Pierwsza polka, Warszawa 1983, s. 156

w następnych tomach. Obydwie śląskie rodziny stają się w tym utworze swego rodzaju wzorcami mającymi za zadanie reprezentować przekrój gliwickiej społeczności. Piontkowie należą do klasy zamożnych mieszczan, natomiast Ossadnikowie reprezentują proletariat. Ważną rolę w tej powieści spełnia postać Valeski Piontek;²³ postać ta jest inkarnacją cech, jakie według autora powinny charakteryzować prawdziwą Ślązaczkę – pobożności i „słowiańskiej melancholii”.

„Gdyby nie zmówiła (Valeska, J.Z.) Ojciec nasz, nie byłaby dostatecznie wzmocniona do podjęcia tego wszystkiego, prawdopodobnie potrzebne też były dwa Zdrowaś Maria. Rzuciła spojrzenie na mały domowy ołtarzyk w rogu z czarną Madonną pośrodku, którą przywiozła z pielgrzymki do Częstochowy i jej ufność w nowy dzień wzrosła. A co by dopiero było, gdyby uklękła przed Madonną i dotknęła wargami różańca, który kupiła w Okrzeszynie i który kardynał Bertram poświęcił we Wrocławiu.”²⁴

Na przykładzie Valeski Horst Bienek wskazuje na głęboko zakorzenioną w świadomości Górnoślązaków religijność. Jednakże pisarz podchodzi do tego zjawiska, które wydaje się być idealnym polem do ojczyźnianej apoteozy, krytycznie; nastawienie takie charakteryzuje kronikarski chłód, będący niewątpliwie jednym z głównych atrybutów przedstawionego przez Bienka oglądu „utraconej ojczyzny”²⁵. Dlatego też w utworze tym spotykamy swoistą ekspozycję różnorodnych moralno-religijnych dysonansów gnębiących niektórych bohaterów.

„Valeska skończyła modlitwę. Myślała jednak przy tym o zupełnie innych sprawach niż o Bogu, co zauważyła dopiero przy końcowej formule, która stoczyła się z jej warg wręcz mechanicznie.”²⁶

Jak zauważa Michael Hamburger²⁷ „Pierwsza polka” jest opisem szczególnego stanu symbiozy dwóch żywiołów narodowych²⁸- niemieckiego i polskiego oraz

²³ Jest to autentyczne panieńskie nazwisko matki H. Bienka. Podobnie większość pozostałych postaci jest autentyczna, co nadaje tej powieści w znacznym stopniu charakter autobiograficzny.

²⁴ Ibid., s. 22

²⁵ Louis F. Helbig określa atmosferę Tetralogii Gliwickiej, a zatem i „Pierwszej polki” jako wyraz smutku i melancholii. Por. L.F. Helbig, *Schlesien als deutscher Kulturraum*, w: *Schlesien*, Berlin 2000, s. 197

²⁶ Ibid., s. 24

²⁷ Por. Michael Hamburger, *Dance to the sound of gunfire*, *Times Literary Supplement*, London 25.03.1977

likwidacji tego stanu. Postać Valeski odgrywa również w tym aspekcie kluczową rolę, jest ona bowiem typowym człowiekiem pogranicza, mówiącym dwoma językami i nie posiadającym wybujałej i agresywnej świadomości narodowej odrębności.

„Valeska Piontek nauczyła się więc najpierw alfabetu po niemiecku, a Ojczy nasz po polsku i nawet dziś jeszcze zdarzało się, że Zdrowaś Mario łatwiej jej przychodziło po polsku, a swoich westchnień do Boga nie mogła sobie wyobrazić w żadnym innym języku, jak tylko: `mój ty bosze kochany.’”²⁹

Plakat filmu Klause Emmericha „Die erste Polka”



źródło: www.filmposter-archiv.de

²⁸ „Do końca wojny współżycie obu grup ludności było dość pokojowe, zdarzały się czasem napięcia, na przykład po pruskim zarządzeniu o nauce religii albo po zebraniach wyborczych Korfantego czy po wiecach hakatystów, ale prawie nie było wrogości. Ojciec Waleski handlował materiałami, a choć jego sklep był po zachodniej stronie, to jednak, to jednak przychodziło do niego wiele osób z tamtej strony, by kupić coś specjalnego, angielski tweed czy francuski jedwab (...), brukselskie koronki czy czeską czesankę (...), w sklepie mówił równie płynnie po polsku jak po niemiecku, ba, gdy było wielu klientów, umiał bardzo szybko, w środku zdania, przejść z jednego języka na drugi.” H. Bienek, Pierwsza polka, s. 113

²⁹ Ibid., s. 113

Problematykę narodu żydowskiego na Śląsku reprezentuje postać emerytowanego radcy prawnego Georga Montaga, którego pasją staje się badanie tragedii Ślązaka rozdartego wątpliwościami dotyczącymi sfery przynależności narodowej. Osobowość Montana, w przeciwieństwie do osobowości Valeski, stanowi dramatyczny wyraz rozbitcia śląskiego *amalgamatu narodowościowego*, będąc jednocześnie przykładem tragicznego losu Żydów w III Rzeszy. Główną płaszczyzną aktywności Georga Montaga jest idea napisania biografii Wojciecha Korfantego, który początkowo traktowany jest przez radcę jako osobowość na wskroś negatywna, zdająca się uosabiać najgorsze cechy polskiego szowinisty. Jednakże w miarę wgłębiania się bohatera powieści w dokumenty i literaturę o życiu tego nieprzeciętnego polityka, nabiera on przekonania o słuszności jego idei i zaczyna identyfikować się z niektórymi dążeniami polskiego męża stanu.

Dążenie do izolacji przejawia się u Montaga najjaskrawiej w tym, że w pewnym momencie zabija on deskami okna swego domu. Gest ten można zinterpretować jako próbę protestu przeciwko dehumanizującej rzeczywistości, w której jednostka zostaje pozbawiona prawa do suwerennego stanowienia o wyborze sposobu życia w swoim regionie ojczystym, stając się zamiast tego przedmiotem nieludzkich gier politycznych. Taka wymowa tej postaci wydaje się sugerować pewne jej powinowactwo z samym autorem – Bienkiem.

„Pierwszą polkę” można określić jako rodzaj powieści ojczyźnianej o charakterze krytyczno-społecznym; opisowi podlega tu interesujący proces, w którym trzy podstawowe komórki społeczne „dom, szkoła i kościół tracą swe polityczne niezaangażowanie”³⁰. Stosunek narratora do świata przedstawionego cechuje zatem duży dystans zabarwiony dozą wszechobecnego sceptycyzmu. Elementy apoteozy ojczyźnianej są tutaj nieobecne, zaś pasáže o wymowie wskazującej na admirację natury i ojczystego krajobrazu występują sporadycznie, ich konstrukcja natomiast nie dąży do idealizacji rodzinnych stron opisywanych często z kronikarską dokładnością.

Dwa kolejne tomy – „Wrześniowe światło” i „Czas bez dzwonów”, są kontynuacją opisu społeczeństwa, przy czym opis ten zyskuje tu jeszcze na głębi i ostrości. Pretekstem do analizy literackiej charakterów poszczególnych członków społeczeństwa stają się wydarzenia z natury jakby związane z obrzędami religijnymi. Należą do nich nabożeństwo pogrzebowe w związku ze śmiercią Leo

³⁰ Por. Jan Kott, *Coming of War, Coming of Age*, w: *NY Book Review*, 8.04.1984

Piontka oraz moment ściągnięcia dzwonów z wieży jednego z gliwickich kościołów – dzwony te mają być przetopione na armaty i pociski potrzebne dla frontu. Opisywane wydarzenia ściągają duże grupy osób, z których każda reprezentuje różne poglądy i nastawienia, objawiające się w dialogach i monologach wewnętrznych; dają one w rezultacie ogólny obraz struktury psychicznej Gliwiczan. Szczególnie mocno rozbudowuje autor wątek robotniczej rodziny Ossadników, podczas gdy historia ulegającej rozpadowi rodziny Piontków zostaje odsunięta na plan dalszy.

Uroczystości pogrzebowe umożliwiają obszerny opis zwyczajów i obrzędów katolickich, dominujących w tym czasie na ziemi górnośląskiej. Pisarz operuje tu cytatami z modlitewników katolickich, które wymownie obrazują kościelną tradycję. Podobnie jak w „Pierwszej polce” obecny jest i w dwóch kolejnych powieściach krytyczno-ironiczny stosunek narratora do zjawisk praktyki społecznej, jakim jest sfera religii. Autor stara się udowodnić i w pewnym sensie napiętnować związaną z przeżywaniem wiary podwójną moralność, która wydaje się być jednym z głównych składników szerokiego spektrum mentalności Gliwiczan, objawiającej się dobitnie podczas pogrzebu, stypy i zdejmowania dzwonów.

Swoje apogeum osiąga ta krytyka w szerzej rozbudowanym motywie konfliktu pokoleń; mamy tu do czynienia z dwoma przejawami tego konfliktu – postaci Josela Piontka i Andreasa Ossadnika reprezentują obóz młodzieży negatywnie nastawionej do ideałów świata dorosłych. Przykładem tego może być monolog Josela w czasie pogrzebu:

„Co za kłamstwo, co za cholerne kłamstwo, dlaczego nikt się właściwie temu kłamstwu nie przeciwstawia, każdego dnia, każdej niedzieli słyszymy te kłamstwa w kościele i klęczymy mówiąc, tak Panie, niech się stanie wola Twoja, mówimy, wysłuchaj nas Panie, ale on ani nas nie wysłuchuje, ani się nad nami nie lituje, a jego wola nie powinna się stawać, jeśli ma to nas pozbawiać tego, czego koniecznie nam trzeba.”³¹

„Powieści śląskie powinny być też requiem dla gliwickich Żydów”³² – stwierdza Horst Bienek w notatkach do Tetralogii. To programowe założenie znajduje

³¹ H. Bienek, Septemberlicht, München 1980, s. 107 (przekł. własny, J.Z.)

³² H. Bienek, Opis pewnej prowincji, s. 17

realizację również w omawianych tomach, w których bohaterem wątku Żydowskiego jest pisarz Arthur Silbergleit (1881-1943) – postać autentyczna³³. Opowieść o nim ma charakter w poważnym stopniu autonomiczny; autor zrywa bowiem tutaj z zachowywaną konsekwentnie w trzech pierwszych tomach jednością miejsca i czasu. Akcja historii tej postaci rozpoczyna się w Berlinie, w Gliwicach następuje jedynie jej rozwinięcie, natomiast zakończenie przeniesione jest do obozu zagłady w Oświęcimiu. Wzajemne powiązanie wątków następuje tylko raz, kiedy Silbergleit odwiedza Valeskę Piontek w celu zdobycia wiadomości o swoim przyjacielu radcy Montagu. Portret psychologiczny żydowskiego literata jest skonstruowany z właściwą Bienkowi daleko idącą starannością i precyzją, co sprawia, że znacznie wzrasta siła ekspresji obrazu martyrologii narodu żydowskiego w III Rzeszy. Odmalowane przez Bienka postaci Żydów zachowują w konstelacji personalnej tej prozy niezwykle pozytywny – a wręcz afirmatywny - wydźwięk: są to ludzie o prawych i mocnych charakterach, uprawiający sztukę lub przynajmniej ją rozumiejący. Taka konstrukcja osobowości tych bohaterów wydaje się nie być przypadkową, gdyż posiadając niejako immanentną zdolność artykulacji swoich doznań, są oni bardziej wiarygodni. Bienek tworzy sytuacje, które zdają się potwierdzać i ugruntowywać supremację moralną żydowskiej części gliwickiej społeczności, obarczając jednocześnie stronę niemiecką za los, jaki spotkał Żydów. Niektórzy literaturoznawcy³⁴ są zdania, że Bienek nadaje tu Silbergleitowi aurę wyobcowania i samooszukiwania się co do prawdziwych zamiarów nazistowskiego reżymu. Tezę tę można poprzeć z pewną rezerwą, wskazując na dwa epizody w tekście, pierwszy, w którym Silbergleit zostaje

³³ Arthur Silbergleit ur. 26 maja 1881 w Gliwicach, zm. prawdopodobnie 13 marca 1943 w obozie Auschwitz-Birkenau – niemiecki poeta, prozaik i redaktor żydowskiego pochodzenia. Urodził się w Gliwicach w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. W 1907 przeprowadził się do Berlina i rozpoczął pracę jako redaktor popularnego wśród niemieckich Żydów miesięcznika „Ost und West. Illustrierte Monatsschrift für modernes Judentum”, gdzie już od 1901 ukazywały się jego teksty. Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się na ochotnika jako sanitariusz przy Niemieckim Czerwonym Krzyżu, a za swoje zasługi został odznaczony Medalem Czerwonego Krzyża III klasy. Okres Republiki Weimarskiej to dla Silbergleita czas pod względem twórczości najpłodniejszy. Po dojściu do Hitlera do władzy był z początku chroniony przed najgorszymi represjami dzięki zawartemu w 1930 małżeństwu z nie-Żydówką stracił jednak wszystkie źródła zarobkowania. Na początku marca 1943 – w trakcie ostatniej akcji deportacyjnej berlińskich Żydów – został aresztowany przez Gestapo w swoim mieszkaniu przy Ansbacher Straße i po kilku dniach przetransportowany do obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, gdzie został zamordowany prawdopodobnie bezpośrednio po przybyciu transportu 13 marca 1943.

³⁴ Eugeniusz Klin, *Tradition und Gegenwart*, Würzburg 2001, s. 136

potraktowany z jawną niechęcią przez G. Hauptmanna³⁵ (tu podkreśla Bienek wysoce ambiwalentną rolę³⁶ noblisty w okresie hitleryzmu) i drugi, w którym ten sam bohater w obliczu śmierci wręcza towarzysze niedoli, Żydówce z tego samego transportu, swój tomik wierszy³⁷. Akt ten zyskuje tu wymiar symbolu zwycięstwa sztuki nad złem. Również wymowa modlitwy Żydowskiej przedstawionej w zakończeniu trzydziestego rozdziału powieści „Septemberlicht” (Wrześniowe światło) wydaje się potwierdzać tezę o dążeniu autora do wykazania moralnej wyższości Żydów.

Uwzględniając występowanie elementów romantycznego stosunku do ojczyzny utraconej, „Septemberlicht” (Wrześniowe światło) i „Zeit ohne Glocken” (Czas bez dzwonów) nie różnią się od „Pierwszej polki”. Pasaże egzemplifikujące świadome, emocjonalne zaangażowanie wobec ojczyzny występują tu sporadycznie, przybierając przede wszystkim formy werbalizujące afirmację przyrody, przy obojętnym nastawieniu do współmieszkańców regionu.

Haus Oberschlesien po „wyzwoleniu” Gliwic przez Armię Czerwoną



źródło: Bogusław Tracz "Rok ostatni - rok pierwszy", Muzeum w Gliwicach, seria monograficzna

³⁵ Por. H. Bienek, *Zeit ohne Glocken*, s. 343

³⁶ Por. Antje Johanning, *Gerhart Hauptmann – ein Philosemit?*, w: Hans-Joachim Hahn (wyd.), *Gerhart Hauptmann und die ‚Juden‘*, Wrocław, Görlitz, 2005

³⁷ Por. H. Bienek, *Septemberlicht*, s.344

„Ziemia i ogień”³⁸ to tytuł ostatniego tomu tetralogii, w którym Bienek ostatecznie rezygnuje z jedności miejsca i czasu. Jego akcja toczy się na początku 1945 roku w trzech miejscach: w Gliwicach, w Jagniątkowie, i w Dreźnie. Oprócz kontynuacji dwóch wątków familijnych (rodzina Ossadników i Piątków) autor wprowadza opowieść o Gerharcie Hauptmannie, przez co znacznie rozszerza się perspektywa literackiej penetracji „utraconej ojczyzny”. O ile pisarz w trzech poprzednich tomach koncentrował się na opisie swego rodzinnego miasta i jego bezpośredniego otoczenia, o tyle w ostatniej części swego dzieła interesuje się on również problematyką Dolnego Śląska. Konstrukcja postaci noblisty Hauptmanna staje się wyrazem admiracji ojczyzny: „Nie chciał unikać swego śląskiego losu. Należał do tej okolicy. Tu chciał umrzeć. Stąd czerpał swe siły i poezję (...) Śląskie ograniczenie stało się dla niego nieograniczoną dalą. Wzrósł w górach, w Karkonoszach, a Liczyrzepa był mu tak bliski jak ‘Schimmelreiter’ Stormowi.”³⁹

Powieść „Ziemia i ogień” przedstawia ostatni akt dramatu opisywanego regionu, jego ostateczną destrukcję. Autor stosuje tu dwie perspektywy: pierwsza to opis zajęcia Gliwic przez Rosjan, druga zaś to opis ewakuacji Gliwiczian przed napierającą armią czerwoną i bombardowanie Drezna, w którym schronili się uciekinierzy z Gliwic. Ucieczka, w której bierze udział rodzina Piontków, nie zajmuje tak pisarza jak odtworzenie tragedii zbombardowanego Drezna. Wybór tego tematu mogą tłumaczyć dwa powody, zamiłowanie Bienka do faktów historycznych oraz chęć zwiększenia ekspresji upadku kultury pogranicza. Ważnym elementem tego „studium upadku” jest prezentacja zdobycia Gliwic przez wojska radzieckie. W centrum tych wydarzeń znajduje się z kolei rodzina Ossadników, zaś należący do niej Kotik Ossadnik zyskuje w trakcie rozwoju akcji coraz wyraźniejsze cechy autora⁴⁰. Postać kilkunastoletniego Kotika jest jeszcze jednym unaocznieniem protestu przeciwko zniszczeniu wspólnoty narodowościowej na Śląsku oraz związanego z tym protestem konfliktu pokoleń. Młody Ossadnik podobnie jak Josel i jego brat Andreas występuje przeciwko ideałom świata dorosłych, nazywając ich prawdy szaleństwem (Wahnheit zamiast Wahrheit).

³⁸ H. Bienek, *Erde und Feuer*, München 1982, s.228 (przekł. własny, J.Z.)

³⁹ *Ibid.*, s 228 (przekł. własny, J.Z.)

⁴⁰ „Piszę raz jeszcze od nowa rozdział o Kotiku. Tej postaci trzeba nadać większy i głębszy wymiar. On zawsze mówi ‘wahn’ zamiast ‘wahr’ – mówi: nie ma Wahrheit jest tylko Wahnheit.”
H. Bienek, *Opis pewnej prowincji*, s. 170

Wilhelmstraße (ob. U. Zwycięstwa) w latach trzydziestych XX wieku.



źródło: Leszek Jodliński via Archiwum Wydawnictwa AZORY, azorywydawnictwo.pl

„Heimat” – to dla mnie przede wszystkim język niemiecki. Nie czuję się jak wypędzony czy uciekinier, ale naturalnie dzieciństwo nie odchodzi nigdy. Wszyscy jesteśmy wypędzeni w tym sensie, że zostaliśmy wypędzeni w dorosłe życie⁴¹ Należy zauważyć, że zabieg identyfikacji regionu z językiem ojczystym jest wymierzony na wytworzenie wrażenia bezkonfliktowości pojęcia „Heimat”, które to pojęcie pisarz próbuje rehabilitować⁴². Temu samemu celowi służyć może również wyszczególnianie dzieł ojczyznianych o Śląsku (Scholtis, Marchwita) lub odwoływanie się do wzorów pisarzy zagranicznych, takich jak W. Faulkner czy G. Marquez;⁴³ mottem tych działań staje się dla Bienka wylansowane przez J. Rotha twierdzenie, „prawdziwie literackimi są utracone prowincje.”

⁴¹ Horst Bienek, *Opis pewnej Prowincji*, s. 79

⁴² Por. *ibid.*, str. 12

⁴³ Por. *ibid.*, str. 78

Podsumowanie, czyli Heimatliteratur i utopijny separatyzm w twórczości Bienka

Literatura regionalna drugiej połowy ubiegłego wieku, mimo swego nierzadko trywialnego oblicza, wydaje się być estetycznym refleksem zupełnie „nie trywialnych”, obiektywnych⁴⁴ zjawisk będących wynikiem przemian społecznych i obyczajowych, które stały się udziałem Europy po II wojnie światowej. Jak pisał T. W. Adorno twórczość liryczna, przedstawiając stan idylli, pięknego spokoju, faktycznie użala się nad stanem odwrotnym rzeczywistości, wyrażając zarazem nostalgię za światem, który byłby lepszy⁴⁵.

Najważniejszym problemem, będącym czynnikiem niejako obiektywnie kreującym tę literaturę, było zjawisko potrzeby tożsamości – zarówno tej jednostkowej, jak również tej grupowej, która jest tu rozumiana jako tożsamość regionalna.

Odczucia tej proveniencji znajdowały się w jaskrawej opozycji do tzw. postaw kosmopolitycznych, lansowanych w latach koniunktury jako kategorie koniecznego – w mniemaniu technokratów – uniwersalizmu świata⁴⁶. Olbrzymia akceleracja rozwoju techniki i technologii w krajach wysoko uprzemysłowionych Europy spowodowały, oprócz zmian w sferze materialnej, także pewne procesy zachodzące w świadomości społecznej. Oto co pisał jeden z czołowych przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej Jürgen Habermas: „wydaje się, że niezależnie od rodzaju stosunków własnościowych w wysoko uprzemysłowionych społeczeństwach postęp techniczny jest motorem wzrastającego standardu życia – również szerokich mas – zarazem jednak jest to standard życia, które w coraz większym stopniu regulowane jest za pomocą zarządzeń lub manipulacji. Technika straciła niewinność czystej siły produkcyjnej, gdyż jej głównym zadaniem nie jest już łagodzenie walki o byt – wraz z dobrobytem zwiększa się również represja. Wraz z zaspokojeniem potrzeb materialnych rozszerza się w warunkach sztucznych niedoborów (künstliche Knappheit) konkurencja o status, wzrasta reglamentacja pracy i czasu wolnego oraz niebezpieczeństwo nuklearnej zagłady. W nauce, administracji, komunikacji, transporcie, wojsku oraz sferze wolności mas

⁴⁴ Por. Paweł Zimniak, *Erinnerte Landschaft...* w: *Orbis Linguarum*, Wrocław 2004, vol. 25, s. 99

⁴⁵ Por. Theodor Wiesengrund Adorno, *Liryka a społeczeństwo*, w: *W kręgu socjologii literatury*, Warszawa 1980, s. 11

⁴⁶ Por. Kazimierz Krzysztofek, *Potrzeba tożsamości*, w: *Zdanie*, nr 3\1984, s. 14

rozwijające się techniczne systemy stały się autonomicznym aparatem, który, jeśli stosować kryteria technicznej skuteczności ciągle się udoskonala, a więc w tym sensie staje się coraz bardziej racjonalny. Z drugiej jednak strony coraz częściej wymyka się on spod kontroli podmiotów społecznych i dlatego nie służy zaspokajaniu potrzeb, które rozwijają się spontanicznie i których interpretacje nie wynikają z żadnego przymusu, oraz nie sprzyja autonomicznemu podejmowaniu decyzji, a więc staje się coraz bardziej irracjonalny.”⁴⁷

Przytłoczeni wszechogarniającą potęgą egalizującej techniki członkowie nowoczesnych społeczeństw próbowali szukać dróg powrotu do wartości, które kształtowały zdecydowanie sposób życia zachodniej i środkowej Europy w okresie międzywojennym i przed pierwszą wojną światową. Do wartości tych należałoby zaliczyć przede wszystkim: kultywowanie tradycji (w tym religii, jako głównego jej nośnika) oraz zbliżenie z czystą, nie zatrutą jeszcze wtedy przyrodą.

W tym właśnie kontekście działalność literacka spod znaku „Heimat” była przejawem bardziej abstrakcyjnej i ogólnej struktury niż tylko kwestia materialnej utraty ojczyzny, a mianowicie utraty tożsamości⁴⁸; występujące tu często opisy opuszczania ojczyzny lokalnej, Śląska lub Mazur, zdają się pełnić – oprócz roli zapisu utraty – także rolę pewnego rodzaju cezury historycznej, oznaczającej zerwanie ze „starym porządkiem” i zetknięcie się z nowymi warunkami życia⁴⁹, na innym terenie i pośród innej społeczności. Bienek nazywał tę cezurę „wypędzeniem z dzieciństwa w wiek dojrzały”.

Horst Bienek potrzebował trzydziestu lat, by „powrócić” na stronach „Pierwszej polki” do Gliwic. Te duże odstępów czasu wydają się potwierdzać tezę o poszukiwaniu tożsamości, lub też literackiej kompensacji jej utraty, jako że chodzi tu nie tyle o uzyskanie dystansu do historycznych wydarzeń, co raczej o wytworzenie jakby estetycznej przeciwwagi dla gwałtownie zachodzących zmian w stosunkach społecznych.

Z poszukiwaniem tożsamości w twórczości spod znaku „Heimat” wiąże się także przedstawiona dalej teoria tak zwanego utopijnego separatyzmu – polegał on na

⁴⁷ Jürgen Habermas, *Teoria i praktyka*, Warszawa 1983, s. 435

⁴⁸ Por. E. Białek / J. Zaprocki, *Über Angstdarstellungen in der neueren österreichischen Literatur*. W: Hans-Ulrich Lindken (wyd.), *Das magische Dreieck...*, Frankfurt am Main 1992, s. 258-268

⁴⁹ Na akcelerację zmian w praktyce społecznej współczesnych państw wskazuje Jürgen Joachimsthaler w pracy: *Politik bis Pop. Gegenwartsliteratur in Deutschland 1980-2005*, w: *Orbis Linguarum*, vol. 30, Wrocław 2006

pośrednim i bezpośrednim eksponowaniu poglądu, iż niezależność „utraconych prowincji” byłyby najskuteczniejszym antidotum zapobiegającym historycznej tragedii ich utraty. Proces prezentowania możliwości separacji regionów ojczystych przebiega na dwóch płaszczyznach: w pierwszej autorzy wyrażają *expressis verbis* wyższość niezależności opisywanych krain, w drugiej zaś podkreślają ich odrębność i zgodne współżycie różnych etnicznie grup społecznych.

„Umieranie pewnej prowincji – to mój temat” pisał Horst Bienek⁵⁰, jednakże jego tematem stało się zarazem „umieranie” pewnej kultury, świata dzieciństwa oraz destrukcja określonych stosunków społecznych i krajobrazowych, które funkcjonują w jego twórczości jako nie wyidealizowany wprawdzie, ale afirmowany świat dzieciństwa, jako przedmiot wspomnień i tęsknot oraz jako miejsce utraconej tożsamości.

Spółeczność tej krainy jawi się również jako zlepek różnych grup etnicznych – przede wszystkim zaś niemieckiej i polskiej. Również Bienek podkreśla społeczno-obyczajową odrębność tej prowincji:

„Nazwy miast i miejscowości na Górnym Śląsku - śląska muzyka słów. Budkowitz (Budkowice), Jellowa (Jełowa), Malapane (Mała Panew), Prosaku (Proszków), Turawa, Miechowitz (Miechowice), Krappitz (Krapkowice), (...) Dedowitschhof (Dziadowice), Skrzydlowitz (Skrzydłowice) (...) (to z mapy z roku 1912) – kraina, która historycznie wzrastała między Germanami i Słowianami, Niemcami i Polakami, i każda nazwa świadczy o tym. Trzeba kochać te nazwy, trzeba kochać tę mowę, ten kraj, aby móc rozumieć ludzi, którzy tu żyją!”⁵¹

Horst Bienek nie poprzestaje na eksponowaniu tylko odrębności⁵², to znaczy przesłanek tak zwanej kulturowej autonomii, lecz wyraża potrzebę autonomii politycznej *expressis verbis*, ponieważ – jego zdaniem – takie rozwiązanie byłoby w stanie zapobiec destrukcji tak zwanej śląskiej symbiozy, która polegała na zgodnym współżyciu trzech narodowości: Niemców, Polaków i Żydów.

⁵⁰ Horst Bienek, *Opis pewnej prowincji*

⁵¹ *Ibid.*, s. 21

⁵² Na tę pisarską manierę Horsta Bienka zwrócił uwagę E. Klin w pracy: *Tradition und Gegenwart. Studien zur Literatur Schlesiens*, Würzburg 2001, s. 144

W tym celu, kreśląc postać Montaga piszącego biografię Korfantego wkłada w jego dzieło stwierdzenie, „iż tragedia Górnoślązaka polega na tym, że nie jest on ani Polakiem, ani Niemcem, tylko właśnie Górnoślązakiem, i że czyni mu się krzywdę w każdym przypadku, kiedy się go z góry przyporządkowuje do Polski czy do Niemiec. Najlepiej gdyby istniało wolne państwo Górny Śląsk.”⁵³

W taki sposób wyraża tendencje separatystyczne jedna z najważniejszych postaci „Pierwszej polki”, przy czym należy ją w tym kontekście traktować jako porte parole autora potwierdzającego motywacje utopijno-separatystyczne (które wpłynęły w poważnym stopniu na konstrukcję figur Korfantego i Apitta⁵⁴). Po jednej stronie stawiając Korfantego, na drugim krańcu społecznego kontinuum zaś Artura Apitta – Niemca, prezentuje tu ideę separacji w sposób niezwykle obiektywny. Postać Apitta będąca również refleksem Bienkowskiej fascynacji Dostojewskim (filozofia cierpienia)⁵⁵ – jest swoistą inkarnacją cierpienia spowodowanego tęsknotą za czasami, które odchodzą bezpowrotnie⁵⁶ – prezentuje poglądy podobne do tych Montaga:

„To niedobrze żyć tak blisko granicy, i to jeszcze do tego w prowincji, która jest tak bogata jak Górny Śląsk. Zawsze będzie ona jabłkiem niezgody (...). Górny Śląsk musi stać się niezależnym państwem, tak jest, wtedy skończy się raz na zawsze przyczepianie nas do innych państw. Nie możemy pozwolić, aby męczyły Berlin albo Warszawa, oni i tak mają nas za nic, dla jednych jesteśmy ‘Wasserpöckchen’ a dla drugich ‘Wasserpreussen.’”⁵⁷

⁵³ Horst Bienek, *Erde und Feuer*, s. 130 (przekł. własny, J.Z)

⁵⁴ Por. H. Bienek, *Opis pewnej prowincji*, s. 95 oraz list do autora, München 20.05.1984 (ze zbiorów pryw. J.Z.)

⁵⁵ „Apitta ciągle bolą zęby, czuje wręcz, że ‘ból sprawia mu rozkosz’ (Dostojewski), trzyma przeważnie chusteczkę przy policzku, chodzi przygarbiony – stworzył nowy język, język bólu. Podobno podczas wkraczania Rosjan w 1945 roku schronił się w swoim mieszkaniu i na swoim gramofonie przegrywał fragment z późnych kwartetów smyczkowych Beethovena, zawsze tę samą płytę, póki Rosjanie nie wdarli się do mieszkania.” Horst Bienek, *ibid.*, s.95

⁵⁶ Niektórzy krytycy zwracają uwagę na antycypację utraty Śląska w czasach, kiedy jeszcze nic na to nie wskazywało. Por. Daniel Hoffmann, *Heimat in Ewigkeit*, w: *Schlesien*, tom 1, Berlin 2000, s. 99

⁵⁷ Horst Bienek, *Septemberlicht*, München 1980, s. 229 (przekł. własny, J.Z.)

Bibliografia

1. Adorno T., Liryka a społeczeństwo, w: W kręgu socjologii literatury, Warszawa 1980
2. Berend E., Jean Pauls sämtliche Werke. Historisch-kritische Ausgabe, t.11, Weimar 1935, s. 430
3. Białek E., J. Zaprucki, Über Angstdarstellungen in der neueren österreichischen Literatur. W: Hans Ulrich Lindken (wyd.), Das magische Dreieck..., Frankfurt am Main 1992, s. 258-268
4. Bienek H., Beschreibung einer Provinz, München 1983
5. Bienek H., Die erste Polka, München 1975, wyd. polskie: Pierwsza polka, Warszawa 1983, (tłum. Maria Przybyłowska)
6. Bienek H., Die Zelle, München 1970
7. Bienek H., Erde und Feuer, München 1982
8. Bienek H., Gleiwitzer Kindheit", München 1976
9. Bienek H., Septemberlicht, München 1980
10. Bienek H., Stopniowe zadławianie krzyku i inne eseje, (tłum. Andrzej Pańta), Berlin 2001, s. 101
11. Brousek A., Umwelt und Lebensgeschichte im Gedicht, w: Neue Rundschau nr 1\1977
12. Greverus I., Auf der Suche nach Heimat, München 1979
13. Greverus I., Der territoriale Mensch. Ein literaturanthropologischer Versuch zum Heimatphänomen, Frankfurt/M. 1972
14. Habermas J., Teoria i praktyka, Warszawa 1983, s. 435
15. Hamburger M., Dance to the sound of gunfire, Times Literaty Supplement, London 25.03.1977
16. Helbig L. F., Der ungeheuere Verlust, Wiesbaden 1988, s. 182
17. Hoffmann D., Heimat in Ewigkeit, w: Schlesien, tom 1, Berlin 2000, s. 99
18. Joachimsthaler J., Politik bis Pop. Gegenwartsliteratur in Deutschland 1980-2005, w: Orbis Linguarum, vol. 30, Wrocław 2006
19. Klin E., Tradition und Gegenwart. Studien zur Literatur Schlesiens, Würzburg 2001
20. Kott J., Coming of War, Coming of Age, w: NY Book Review, 8.04.1984
21. Krzysztofek K., Potrzeba tożsamości, w: Zdanie, nr 3\1984, s. 14
22. Sauerland K., Horst Bienek, w: Kritisches Lexikon zur deutschsprachigen Gegenwartsliteratur, H. L. Arnold (wyd.), München 1981
23. Spengler O., Untergang des Abendlandes, t.1, München 1963
24. Zimniak P., Erinnernte Landschaft... w: Orbis Linguarum, Wrocław 2004, vol. 25, s. 99



Serce Europy Środkowej
Das Herz Mitteleuropas
Srdce střední Evropy
The heart of Central Europe